

## Prośba o opiekę

Mądrość księdza Józefa Dalaka  
zachwyca każdego Klonowiaka.  
Na widok twych pracowitych dłoni,  
dziś każdy nisko ci się ukloni.

Nie ma wśród nas człowieka drugiego,  
umysłem i sercem oddanego,  
by tyle pracy, wysiłku swego,  
podarować dla dobra wspólnego.

Dziś wyrazów wdzięczności jest mało,  
ile trudu cię to kosztowało,  
aby pieniądze zorganizować,  
biednym dzieciom szkołę podarować.

Od powstania szkoły mija sto lat  
oraz drewnianych słomą krytych chat.  
Zeszytów też mało było jeszcze,  
pisano na drewnianej deseczce.

A lampa naftowa stała z boku,  
dzieci lekcje pisały w półmroku.  
W butach drewnianych pieszo chodzili,  
ale w szkole pilnie się uczyli.

Ochoczo udział w konkursach brały,  
za to, kubek maślanek dostały.  
I często wówczas jeszcze tak było,  
dziecko rodziców czytać uczyło.

Piórnik z drewna, stalówka, obsadka,  
taka to była szkolna wyprawka.  
Cieszył się tym każdy uczeń, który  
nosił książki w tornistrze z tektury.

Zawsze w szkole jest wesołe życie,  
gumki, bibułki, kleksy w zeszytach.  
A jaki w klasie powstawał zamęt,  
gdy na ławkę rozlał się atrament.

A dziś

Dziś komórki, laptopy, tablety.  
A wtedy? Nic nie było? O rety!  
Co wart człowiek, gdy czytać nie umie,  
teraz z pewnością zginąłby w tłumie.

Zobaczcie jak szybko zmienia się świat,  
a przecież dopiero mija sto lat.  
Twoją szkołę w Hucie spalił nam wróg,  
teraz tu w Klonowej mamy jej próg.

Spójrz dzisiaj kapłanie na nas z góry,  
na swój kościół, na szkolne mury.  
Prosimy cię, opiekuj się nami,  
obdaruj nas swoimi cechami.

Trudno nam będzie cię naśladować  
lecz z całych sił będziemy próbować.  
Przyjmij dziś naszą szkołę w podzięcie,  
dobre i szczerze serca dziecięce.

Z twojego serca miłość źródłem płynie,  
niech nasza szkoła z dobroci słynie.  
Niech zawsze będą progi tej szkoły,  
pełne dzieci mądrych i wesołych.

S.H. Olbińska